Porównania 1 (39), 2026
DOI: 10.14746/por.2026.1.16

Przemysław Górecki
Uniwersytet Warszawski

W poszukiwaniu ram metodologicznych. Autoetnograficzny szkic o badaniu męskości we współczesnej literaturze polskiej

Glosę o poszukiwaniu ram metodologicznych warto zacząć od próby naświetlenia punktu wyjścia do samej glosy. Ta pozornie tautologiczna pułapka oddaje poniekąd sens dylematów, z którymi mierzą się badacze literatury pragnący napisać „coś" w nurcie studiów genderowych: jak pisać o prozie i poezji tak, by być blisko jej serca i jednocześnie korzystać z narzędzi analizy płci kulturowej? Innymi słowy: jak znaleźć i oddać sens literatury z uwzględnieniem wszystkich tworzących go jakości, takich jak estetyka, poetyka, polityka, prozodia czy melodia – wszak nie tylko w samej fabule, bo również w obrębie tych warstw, rozgrywają się najistotniejsze dla dzieła problemy – przy pomocy instrumentów nieautochtonicznych dla „rdzennego" literaturoznawstwa? Lub, jeszcze dosadniej, jak nie ugrzęznąć w socjologizująco porządkującym języku nauk społecznych, koślawo przystającym do pulsującego literackim tętnem przedmiotu opisu? Choć nakreślony przeze mnie rozdźwięk może wydawać się trudny do zniwelowania, a tak zarysowane światy – sprawiać wrażenie skonfliktowanych, w humanistycznej rzeczywistości ich łączenie przebiega płynniej i łatwiej, niż się zdaje; nie bez przyczyny pytam w końcu o sposób („jak"), nie zaś o samą wykonalność („czy"). I choć kazus, który opisuję, dotyczy konkretnego wyzwania pisania o męskościach w literaturze, problem adaptacji metodologii pochodzących z obcych dyscyplin lub metodologii interdyscyplinarnych jest znacznie bardziej uniwersalny.

This is an open access article licensed under the Creative Commons CC BY ND 4.0 License (https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/). © Copyright by the Author(s).

Wzajemne relacje literaturoznawstwa i *gender studies*, badań feministycznych, studiów nad męskościami czy teorii *queer* naznaczone są paradoksem. Można go dostrzec, jeśli uzmysłowić sobie, że to przecież z literaturą i jej badaniem powszechnie kojarzone są analizy genderowe i feministyczne, mimo swojego socjologicznego obciążenia. Dominacja nauk społecznych w pionierskich pracach genderowych, używanych jako swoiste podręczniki czytania literatury pięknej, stanowi fenomen tyleż interesujący, co problematyczny, szczególnie w polskim kontekście, w którym to właśnie polonistykę, wraz z jej bogatą tradycją feminologiczną, uznaje się za macierz badań nad płcią[1]. Pochodzące z pola ekonomii analizy *gender bias*, antropologiczne studia różnic kulturowych, kojarzone z klasyczną socjologią badania ilościowe dotyczące wzajemnego usytuowania kobiet i mężczyzn wobec szeregu zjawisk społecznych czy raporty na temat krzyżowej dyskryminacji społeczności queerowych dostarczają pewnych szablonów akademickiego roztrząsania tematu płci i podpowiadają gotowe rozwiązania w zakresie *gender mainstreaming* czy intersekcjonalności. Jednak dopiero w praktyce analizy literatury i innych sztuk wszystkie wymienione narzędzia stają się przydatne do tego, by powiedzieć coś więcej o tekstach kultury, które genderowy porządek świata symbolicznie umacniają lub kontestują. Analitycy i interpretatorzy kultury adaptują więc instrumenty nauk społecznych (ale też filozofii czy historii, jeśli uwzględnić spór o „społeczność" tej ostatniej dyscypliny), tworząc zarazem własny, oryginalny aparat badawczy, który w mniejszym stopniu przedostaje się poza ich dyscyplinę. Jeśli bowiem kategorie męskości hegemonicznej, herstorii, seksualnego obywatelstwa, *backlashu* czy biopolityki męskości stały się uniwersalnymi hasłami w obiegu istotnie interdyscyplinarnym, to już koncepcje wypracowane ściśle na gruncie literatury, takie jak arachnologia, *écriture féminine*, czytanie paranoiczne i reparatywne, *cross-reading* czy homotekstualność, zdają się silnie złączone z macierzystą dyscypliną. Ma to oczywiście związek nie tylko z genezą, ale i praktyką badań.

Być może aby zrozumieć wyzwania metodologiczne, przed którymi stają współcześnie badacze męskości, trzeba przyjrzeć się temu, kto i w jaki sposób zajmował się w Polsce feministycznym, queerowym i genderowym czytaniem

1 Geneza badań feministycznych na świecie jest oczywiście zróżnicowana; dla przykładu feminizm brytyjski, w odróżnieniu od amerykańskiego, początkowo uprawiano tylko w naukach społecznych, a metodologia feministyczna w obręb literaturoznawstwa została włączona najpóźniej ze wszystkich dyscyplin (Kaplan 1989). Elementy „socjologicznego oglądu świata", jak nazywa to Krystyna Kujawińska-Courtney, odgrywały istotną rolę zarówno w feminizmie amerykańskim, jak i brytyjskim, przy jednoczesnym prymacie dyskursu literackiego w Stanach Zjednoczonych (Kujawińska-Courtney 1998: 109).

literatury. Mowa tu o okresie, zanim *queer studies* – rozumiane jako ukształtowany na Zachodzie obszar badawczy – zadomowiły się w polskiej akademii i do pewnego stopnia wyparły, a może raczej zamgliły, świadomość rodzimych tradycji badawczych. Te były obecne w literaturze krajowej już co najmniej od lat siedemdziesiątych i kilkoma ścieżkami wytyczały kierunek myślenia o odmieńcu i odmieńczości (trop Marii Janion) czy niewypowiadalnym pożądaniu (German Ritz). Janion nie tylko pomogła skodyfikować język mówienia o literaturze kobiecej w Polsce i „oswoić" kanoniczną bibliografię – Błażej Warkocki wskazuje na nią także jako na protoplastkę polskich badań queerowych, kultywatorkę „cichej i krytej tradycji kulturowej dotyczącej odmienności" (Warkocki 2024: 95). Była w tym polu postacią istotną, bo oryginalną (choć niewątpliwie zainspirowaną określonymi pracami i prądami w humanistyce) oraz pionierską względem późniejszych adaptacji feminizmu i teorii *queer*. Z kolei fundamentalne dla polskich badań nad literaturą nieheteronormatywną prace Ritza, wyrastające z innych tradycji oraz inspiracji, zasadzały się częściowo na koncepcji organizowania faz literatury queerowej w oparciu o moment emancypacyjny; jego projekt krytyki „poetyki niewyrażalnego pożądania" dotyczył w istocie literatury z fazy – posiłkując się żywotnym podziałem stosowanym przez Edmunda White'a – preemancypacyjnej (White 1997). Oryginalność Ritza w stosunku do anglojęzycznej teorii *queer* przejawiała się choćby w tym, że w odróżnieniu od jej źródeł, których upatrywać należy w dekonstrukcji afirmowanej tożsamości czy krytyce tożsamości w ogóle, w tekstach szwajcarskiego slawisty – koncentrujących się na odczytywaniu określonych wątków homoerotycznych – tożsamość nie stanowiła problemu centralnego. Koncepcje zarówno Janion, jak i Ritza okazały się wpływowe i do dziś stanowią ważny punkt odniesienia – jeśli nie polemiczny, to przynajmniej związany z akademicką topiką poszukiwania miejsc wspólnych, wskazywania genezy i budowania rodzimej tradycji[2].

2 Świadczą o tym nie tylko okolicznościowe zbiory tekstów inspirowanych metodologiami Ritza i Janion, jak choćby, już sprzed dwóch dekad, *Ciało, płeć, literatura* – Hornung, Jędrzejczak, Korsak, red. (2001) – czy *Księga Janion* – Majchrowski, Rosiek, red. (2007) – lecz również prace, w których w sposób mniej lub bardziej świadomy ich kanoniczne ustalenia rezonują pod postacią wdrukowanych w aparat badawczy szablonów i standardów. Dla przykładu Wojciech Śmieja w monografii *Literatura, której nie ma* wykłada swój projekt periodyzacji faz literatury homoseksualnej, posiłkując się ustawionymi w centrum badaniami Ritza. W oparciu o jego koncepcję poetyki niewyrażalnego pożądania wyznacza choćby rok 1980 (data wydania tomu poezji Grzegorza Musiała) jako moment graniczny między epokami literatury czytanej „podwójnie", przy użyciu kodu, a literatury otwarcie homoseksualnej i „wypowiedzianej" (Śmieja 2010: 30).

W przypadku studiów nad męskościami punkt wyjścia jest inny. Choć samo pole badawcze obecne jest w dyskursie naukowym od kilkudziesięciu lat, jego intensywny rozwój datować można na lata dziewięćdziesiąte, a stopniową absorpcję przez polską akademię – na ostatnią dekadę. Pierwsze istotne prace literaturoznawcze z tej dziedziny, które cechowały się samoświadomością metodologiczną, a więc celowym, programowym umieszczeniem refleksji w obrębie *masculinities studies* (wraz z przyjęciem wiążącego się z tym bagażu metodologicznego, lekturowego i terminologicznego), zaczęły w Polsce powstawać mniej więcej w tym samym czasie, w którym takie kategorie, jak feminizm i *gender studies* zdążyły się oswoić, a teoria *queer* była w rozkwicie[3]. Czytelna była więc genderowa proweniencja tych studiów i nie trzeba było odwoływać się do kulturoznawstwa, nauk społecznych i antropologii – narzędzia do analizy płci kulturowej już istniały i pozwalały na opis nowych zjawisk we wczesnej fazie, w której autonomiczna metodologia *men's studies* (jak zazwyczaj były one nazywane na tym pierwszym etapie) dopiero kształtowała się w języku polskim. Oznacza to, że charakterystyczne dla państw zza żelaznej kurtyny zjawisko rozziewu czasowego, geograficznego i historycznego – piszą o nim w kontekście *queer studies* Joanna Mizielińska i Robert Kulpa (2011: 14–15) – a więc swoistego opóźnienia metodologicznego oraz koincydencji spóźnionych procesów i konceptów zamiast typowego dla ewolucji pojęć następstwa i sekwencji, nie jest adekwatne jako kategoria opisu polskiego stanu badań nad męskościami. Dzięki mozolnej pracy tekstów oraz ich tłumaczy, badaczy i propagatorów badania spod znaku *gender studies* osiągnęły w Polsce poziom zaawansowania

Z kolei Aleksandra Gajowy wykorzystuje propozycje Janion dotyczące zakorzenienia w lokalności w celu przemyślenia figury polskiej lesbijki (Gajowy 2025).

3 Dominuje tendencja do rozumienia studiów nad męskościami jako odgałęzienia badań feministycznych kwestionujących kategorie roli społecznej i płciowej – refleksja prowadzona w ich ramach opiera się na tych samych założeniach, które leżą u źródeł większości analiz feministycznych, a więc na rozpoznaniu społecznych konwencji i stereotypów oraz mechanizmów politycznych, kulturowych i psychologicznych wpływających na obrazy oraz formy istnienia płci w społeczeństwie, kulturze czy literaturze. Relację między studiami o męskościach a feminizmem, *gender studies* i *queer studies* można również widzieć jako rodzaj bezpośredniej sukcesji metodologicznej. Staje się to szczególnie czytelne w kontekście Polski jako kraju o rozbudowanej feministycznej tradycji badawczej, rozwijanej świadomie – rozumiem przez to współwystępowanie w czasie z feminologicznym dorobkiem badawczym Francji, a później głównie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, osadzenie w nim, odwoływanie się doń lub przynajmniej świadomość jego istnienia – co najmniej od lat osiemdziesiątych, z kumulacją w latach dziewięćdziesiątych, kiedy do kwestii feministycznych dołączyły wątki lesbijskie.

pozwalający na realną, nie tylko postulatywną, interdyscyplinarność, jak również aktualną metodologicznie rzetelność. Na tak przygotowany grunt koncepty oraz hasła z budowanego globalnie słownika studiów nad męskościami mogły zacząć spadać nie jak na jałową glebę, którą jeszcze 20 lat wcześniej mogło się jawić pod tym względem polskie literaturoznawstwo.

Wśród konsekwencji takiej względnej synchronizacji można dostrzec choćby urodzaj koncepcji, które w podobnym czasie wprowadzane były do obiegu za pośrednictwem kolejnych konferencji i publikacji zbierających przekłady i omówienia prekursorskich, nowatorskich rozpraw (jak choćby pionierski numer „Tekstów Drugich" – nr 2 za 2015 rok – pt. *Formy męskości*, trzytomowa seria *Formy męskości* czy pozycja w tym zestawieniu najnowsza – podręcznikowa *Socjologia męskości. Teoria w badaniach*). Nagromadzenie wiedzy z zyskującej popularność dziedziny wydaje się sytuacją sprzyjającą linearnemu wręcz rozwojowi badań i pojawieniu się wysypu nowych publikacji mierzących się z kolejnymi obszarami literatury, w których męskości czekają na dostrzeżenie i krytyczną analizę. W istocie, pierwsze lata oswajania polskiej humanistyki z interdyscyplinarnymi studiami nad męskościami zaczęły przynosić plon w postaci monografii jasno deklarujących metodologiczne i aksjologiczne związki z *masculinities studies*[4]. I choć w pracach tych wspólny pozostaje ów metodologiczny rdzeń, to różne są zestawy pojęć, wokół których swoje interpretacje koncentrują ich autorzy. Orientując się w dotychczasowym stanie wiedzy, kiedy wyruszają w drogę badawczą, stają na rozdrożu, które zmusza ich do samookreślenia w obrębie wybranej dziedziny: jakie konkretnie pisanie o literaturze uprawiać i w jaki sposób uobecnić w tym pisaniu refleksję o męskościach?

Przed takim rozdrożem stanąłem i ja, podejmując się pracy nad studium, które ostatecznie przyjęło kształt monografii o polskiej prozie emancypacyjnej po 1989 roku. Czytam w niej oraz interpretuję polską literaturę najnowszą w kontekście pluralnej kategorii męskości; jako cel badawczy przyjmuję próbę

4 Powstały choćby takie monografie, jak *Wojna – męskość – literatura* Tomasza Tomasika (2013), *Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości* Wojciecha Śmiei (2016), *Płeć Pantofla. Odmieńcze męskości w polskiej prozie XIX i XX wieku* Tomasza Kaliściaka (2017), *Siła i słabość. Studium upadku męskiej hegemonii w Polsce* Filipa Mazurkiewicza (2019), *Żydowskie (nie)męskości. O przedwojennej twórczości Adolfa Rudnickiego* Gawła Janika (2019), *Kruche jest piękne. Męskości w polskiej prozie emancypacyjnej po 1989 roku* Przemysława Góreckiego (2024), *Nacjonalizm i tajemnica. O męskościach w prozie Romana Dmowskiego* Dezyderego Barłowskiego (2025) czy *Biografia mężczyzny. Formy męskości w pisarstwie Tadeusza Różewicza* Krystiana Tomali (2025).

odpowiedzi na pytania o to, w jaki sposób literatura obchodzi się z kategoriami męskości, samym tym pojęciem i jego realizacjami. Zwracając uwagę zwłaszcza na to, jak w świetle przemian obyczajowych i kulturowych – zachodzących w Polsce ery transformacji ustrojowej i później – reinterpretacji podlega w literaturze pojęcie męskości, skupiam się na sposobie, w jaki konstruowana i demitologizowana jest męskość oraz poddawane są refleksji nowe projekty tożsamościowe i estetyczne. Co istotne, interpretuję sposoby problematyzowania męskości w kontekście tożsamości płciowej osób określanych jako mężczyźni i pełnionych przez nie funkcji społecznych. Wspomniana mnogość męskości, zasygnalizowana już w samym tytule książki, stała się centralną koncepcją, na której oparłem układ treściowy mojej pracy. W 2015 roku, gdy zgłaszałem swój projekt rozprawy doktorskiej, owa mnogość traktowana była jeszcze nieco jako akademicka ciekawostka i interesujący trend napływający od strony anglojęzycznych publikacji. Niespełna 10 lat później stała się rozpowszechnionym konceptem, który ma szansę w końcu opuścić więzienie akademii. Przyjęcie perspektywy *masculinities studies* od samego początku było dla moich badań fundamentalne. Choć głęboko wierzę, że to tekst kultury podpowiada metodologię dociekań, i sceptycznie podchodzę do prób funkcjonalizowania tekstu literackiego względem teorii, w tym przypadku już w inicjalnej fazie prac przyświecała mi idea zastosowania narzędzi studiów nad męskościami jako podstawowej soczewki służącej oglądowi literatury. Oznacza to zatem, że chęć spopularyzowania *masculinities studies* w polskim literaturoznawstwie była pierwsza, a pomysł, by zająć się w tym kontekście literaturą ostatnich lat, stanowił naturalne i konsekwentne dopełnienie tej idei. Zdając sobie sprawę, że perspektywy analizy męskości w Polsce stają się rozwojowe, a coraz częściej pisane w tym polu prace wskazują na zwyżkujące zainteresowanie tematem, poszerzający (a także rozpraszający) się nurt badań oraz rosnącą liczbę badaczy, mierzyłem się, mimo wszystko, z względnym nieurodzajem monograficznym, charakterystycznym dla wczesnego etapu rozwoju danej myśli. Liczba rodzimych pozycji naukowych, których autorzy bezpośrednio powoływaliby się na tę dziedzinę i konsekwentnie przeprowadzali studia literackie w jej nurcie, była niewielka, co tworzyło specyficzną aurę świeżości i pustości pola, z pewnością ekscytującą dla badacza. Wizja obcowania z utworami, których recepcja krytyczna nie była jeszcze całkowicie zdefiniowana i spetryfikowana, stanowiła kuszącą perspektywę, za którą postanowiłem podążyć.

Moment dziejowy nie jest bez znaczenia dla kształtu i dynamiki pisania o literaturze. Mnie w udziale przypadł okres kumulacji zjawiska medialnego i dyskursywnego, które można określić jako polską „wojnę z *gender*". Określenie to brzmi absurdalnie i niezrozumiale dla osób niezwiązanych z polskim

kontekstem społecznym, jednak gdy przełożyć je na bardziej znany i uniwersalny, a także lepiej opisany i zbadany (przez Susan Faludi – w innym kontekście i wymiarze) *backlash*, staje się czytelniejsze. W samym sercu tego burzliwego czasu wypaczonych, prymitywnych i wulgarnych ataków na ośrodki oraz jednostki badawcze zajmujące się tematyką płci kulturowej – a zarazem w odpowiedzi na pojawiające się wtedy wyzwania – efektem prac zespołu Instytutu Badań Literackich PAN pod kierownictwem Marii Janion ukazała się *Encyklopedia gender*, kompleksowa praca zbiorowa porządkująca pletorę zjawisk skoncentrowanych wokół tematyki płci kulturowej. Wśród zawartych w niej pojęć można znaleźć dwa kluczowe – powstałe i wypracowane już na gruncie studiów nad męskościami – hasła: „*men's studies* / *masculinity studies*" i „męskość hegemoniczna (hegemonialna)", autorstwa Marcina Filipowicza i Mateusza Skuchy. W ich definiensach znajdują się wzmianki o perspektywach: antropologicznej i socjologicznej jako konstytutywnych dla badań i pozwalających prześledzić trajektorię koncepcji hegemonii w filozofii społecznej i naukach społecznych (Filipowicz 2014, Skucha 2014). Rok 2014 można zatem wskazać jako moment, w którym nieodzowność krytycznych badań męskości jest już uświadomiona, ich metodologiczne podstawy – rozpoznane, a kanoniczny wymiar i naukowy charakter – oczywiste w stopniu wystarczającym, by zainicjować szerszą ich obecność w dyskursach akademickim i społecznym.

Choć reprezentacja tej dziedziny w opasłym encyklopedycznym tomie nie była jeszcze obfita – mam tu na myśli terminy pochodzące ściśle ze słownika metodologicznego studiów nad męskościami – a terminologiczna niepewność uwidoczniała się już na poziomie konstrukcji samych haseł, to samo ich pojawienie się tam stanowiło pewien punkt zwrotny, którego nie można już było zignorować. *Masculinities studies* zaczęły być obecne w polskiej nauce jako metodologia podręcznikowa, choć wciąż nowatorska. Do tej pory kwestie związane z męskością artykułowane były głównie na przecięciu oraz marginesach badań prowadzonych w nurtach queerowym, feministycznym i genderowym. Odbywało się to prawem części wspólnych – interesujące nas refleksje nie miały jeszcze ustabilizowanej pozycji, przez którą rozumiałbym świadomość własnej historii i tradycji, rozbudowany aparat naukowy, rozwinięty autotematyczny namysł badaczy. Ta dysproporcja zwracała także moją uwagę, prowokując zamiar uzupełnienia prężnie rozwijającego się kręgu badań własną do nich kontrybucją, skupiającą się na aplikacji – a przez to, w pewnym sensie, udomowieniu i rozpowszechnieniu – metod tej interdyscyplinarnej orientacji w badaniach literatury. Rozumiejąc, zgodnie z zarysowaną wcześniej tradycją, *gender studies* jako swoisty hiperonim wobec badań feministycznych, dotkliwie odczułem potrzebę przełamywania asymetrii przejawiającej się niewielkim

zainteresowaniem krytyczną refleksją nad męskościami. Ten prostolinijny, a jednak szczery impuls stał się dla mnie punktem wyjścia do kwerend i prób badawczego samookreślenia się w tak szerokiej hiperdyscyplinie, jaką okazały się *masculinities studies*. Symptomatyczne wydało mi się również to, że choć w literaturze przedmiotu ugruntowane były już zarówno badania tematów lesbijskich, jak i gejowskich, to pierwsze z nich roztrząsane były w szkicach i monografiach poświęconych kobiecości i jej modelom, natomiast tym drugim wcale nie towarzyszyły – wydawałoby się, że dość analogiczne – analizy męskości. Trajektorie gejów i lesbijek były zatem różne. O ile tematyka lesbijska wyrosła z kręgu feministycznego, a zatem emancypacja seksualna kobiet nienormatywnych była swego rodzaju rozwinięciem lub może konsekwencją refleksji skupionej na ich płci, o tyle z kwestią mężczyzn nienormatywnych było wręcz odwrotnie: emancypacja gejów poprzedzała wszelkie refleksje z zakresu badań nad męskością, stanowiąc jedną z ich naturalnych matryc.

Wskazywanie na socjologizującą proweniencję badań nad męskościami jest stałym toposem akademickich opowieści o ich genezie – w ostatnich latach zwracali na nią uwagę m.in. Maciej Duda (2019) i Urszula Kluczyńska (2024). Jednak nawet bez tego elementu topiki opracowań systematyzujących wiedzę o *masculinities studies* ich metodologiczne umocowanie jest dobrze widoczne w samych badaniach. Dzieje się tak choćby z powodu nadreprezentacji koncepcji australijskiej socjolożki Raewyn Connell z fundamentalną męskością hegemoniczną jako najjaskrawszym przykładem jej – *nomen omen* – metanaukowej hegemonii. Także moim wyborem metodologicznym były skonstruowana przez nią siatka pojęciowa i zaproponowane w *Masculinities* (Connell 1995, 2005) typologie relacji między męskościami. Wybór ten wydawał się oczywistą, bo logiczną konsekwencją samego opowiedzenia się po stronie krytycznej refleksji nad męskością jako fenomenem. Z ukutych w obrębie nauk społecznych koncepcji należy czerpać wszystko to, co pozwala lepiej naświetlić problem fabularny, dostrzec oparte na opisanych już schematach relacje między postaciami performującymi męskość czy zwrócić uwagę na te momenty narracji, w których uwidaczniają się introspekcyjna polemika narratora z własnym doświadczeniem płci kulturowej lub homospołeczna gra literacka. Pułapkę, w którą całkiem łatwo jest wpaść, stanowi pokusa ilustrowania socjologicznych tez przykładami literackimi, a więc praktyka będąca skazą części literaturoznawstwa minionych epok, powracająca niekiedy jak późne echo. Wyjściem z niej zdaje się podejście, które widziałbym jako najwartościowsze poznawczo: rodzaj transdyscyplinarnego dialogu dziedzin i metodologii, ukierunkowanego międzynarodowo, czerpiącego z ustaleń socjologii, posiłkującego się niezależnie wypracowanymi osiągnięciami studiów nad płcią, badań feministycznych, teorii

queerowych i szeroko rozumianej nowej humanistyki oraz – finalnie – traktującego literaturoznawstwo jako żywiołową przestrzeń działań nastawionych na wyłuskiwanie narracji o męskościach z opowieści powstałych w konkretnych realiach. Taka transdyscyplinarność staje się pożądaną orientacją w sytuacji, gdy programowo niemożliwe jest osiągnięcie zakładanych celów badawczych dzięki prostej interdyscyplinarnej syntezie kilku dziedzin rozumianych jako zestawy pojęciowe pochodzące z określonych pól. Pojęcia te pracują bowiem tylko wtedy, kiedy nadrzędnym dążeniem jest opowiedzenie o literaturze, nie zaś tylko przyłożenie jej do kilku sprofilowanych szablonów jednocześnie oraz wynotowanie przejawów realizowania przez nią rozmaitych polityk.

Wykorzystanie koncepcji zbudowanych przy użyciu tak silnie obecnego w nich socjologicznego aparatu naukowego do badania żywego organizmu tekstu, wrażliwego na każdy niuans i nieufnie wyczulonego na narzędzia statystyki, było niejedynym wyzwaniem badawczym. Decyzja o sfunkcjonalizowaniu założeń Connell nie była wolna również od zastrzeżeń wynikających z nadmiernego binaryzmu jako kondycji socjologicznego oglądu świata. Socjolożka opowiada się za relacyjnym rozumieniem kwestii genderowych i komplementarnie ujmuje stosunek badań nad kobiecością i męskością, jednak jej relacyjność zdaje się mimo wszystko nie wykraczać poza przyjęty binaryzm systemu płciowego. W celu przezwyciężenia dysonansu poznawczego, który rodzi się między tak konstruowaną teorią a własnym usytuowaniem badawczym i epistemologicznym, istotne stały się uczynienie (również na poziomie deklaratywnym) przedmiotem badań kulturowych kategorii płci – a więc męskości i kobiecości – w taki sposób, w jaki funkcjonują one w analizowanych powieściach, oraz rozliczanie protagonistów tych powieści, jak również ich narracji, a nawet struktury artystycznej i polityki ze sposobu, w jaki realizują lub kwestionują te kategorie. W praktyce badawczej oznacza to skupienie się na tym, co w świecie przedstawionym określane i opisywane jest jako męskie, zamiast badania „rzeczywistego" *genderu* bohaterów (jeśli taki w ogóle istnieje) lub realizacji i performowania męskości u bohaterek kobiecych. Możliwą drogą jest więc pisanie o konkretnych konceptach społecznych, takich jak „mężczyźni" i „kobiety", a zatem o pewnych rodzajach stałych tożsamości, których ludzie używają i z którymi się identyfikują, pamiętając, że ten społeczny sposób istnienia ma niewiele wspólnego ze złożoną rzeczywistością ludzkiego doświadczenia.

Jakie mogą być konsekwencje wyboru tej drogi? Opowiadając się za takim – w pewnym sensie – funkcjonalnym rozumieniem męskości, prowadziłem badania, w trakcie których zarówno korpus tekstów literackich, jak i sama koncepcja tego, w jaki sposób zaadaptować teorię Connell do badań nad nimi, zmieniły się. Sieć powiązań i odniesień, w którą wnikałem, przyswajając kolejne

prace autorów wzmiankowanych w monografiach, artykułach i publikacjach zbiorowych, mimo woli zaczęła zyskiwać silnie zamerykanizowaną sygnaturę, co zrodziło potrzebę przesunięcia rozważań teoretycznych poza centrum oraz demonopolizacji zachodnich stanowisk poprzez przytoczenie perspektyw globalnych. Międzynarodowa i międzykontynentalna wymiana wiedzy, zachodząca na łamach periodyków takich jak „Men and Masculinities" i w trakcie paneli konferencyjnych, okazała się jednym ze skuteczniejszych remediów na logocentryczną hegemonię największych ośrodków badawczych, co szczególnie istotne jest w przypadku badania pisarstw tak niszowych, jak literatury słowiańskie. Niełatwa przekładalność amerykańskich realiów odzwierciedlanych w materiale badawczym staje się kolejnym wyzwaniem pojawiającym się przy dostrajaniu aparatury pojęciowej do interpretacji rodzimych powieści, w których ów partykularyzm polskości bywa dotkliwie obecny i, zdaje się, odległy od wyabstrahowanego niekiedy spektrum problemów kreślonych w tekstach teoretycznych. Jak opowiedzieć o Polsce ery transformacji językiem teorii ukutej w realiach, w których czynnik rasowy i przeszłość kolonialna mają podstawowe znaczenie dla pozycji egzystencjalnej i społecznej jednostki? Jak monoetniczność niewyemancypowanego obyczajowo i seksualnie katolickiego kraju Europy Wschodniej zinterpretować narzędziami przystosowanymi do intersekcjonalnego badania nierówności między czarnymi gejami zajmującymi stanowiska kierownicze a meksykańskimi imigrantami, których stratyfikacyjne widły spychają na dno rozwarstwionego klasowo kulturowego tygla? To pytania, które na pewnym etapie adaptacji teorii zada sobie każdy, kto – początkowo wiedziony iluzją względnej uniwersalności męsko-męskich wzorców bycia w społeczeństwie – skonfrontuje się z fascynująco złożoną rzeczywistością wielokierunkowych relacji w obrębie męskości. Pomysły na wyjście z impasu nieadekwatności można traktować jako ewolucję oraz wędrówkę koncepcji.

Dla przykładu: analizując powieści przywołane w ostatniej części mojej pracy, zatytułowanej *Na marginesie męskości*, musiałem zmierzyć się z nieprzystawalnością kanonicznej definicji męskości marginalizowanych (Connell) do korpusu badanych tekstów i ich horyzontu problemowego. Struktury hegemonii, funkcjonującej jako rama nadrzędna wobec innych typów relacji i wyznaczającej dynamikę sprzężeń zwrotnych zachodzących w mnogości męskości, nie są trudne do rozpoznania, podobnie jak relacje sprzymierzenia i jawnego oporu. Mniej jednoznaczny wydaje się natomiast cały obszar określany przez Connell męskościami marginalizowanymi, których przykładów socjolożka doszukuje się głównie wśród mężczyzn o innym niż biały kolorze skóry oraz wśród niepełnosprawnych – tych określa jako modelowe typy. Marginalizacja dotyczy wszak mężczyzn niemających dostępu do patriarchalnej dywidendy z powodu

określonych cech, takich jak rasa, klasa czy niepełnosprawność. Jest to kategoria związana częściowo z dominacją i podporządkowaniem, które opisują wzajemną zależność męskości hegemonicznej i męskości marginalizowanych – różnica polega głównie na możliwości sprostania wymaganiom. Mężczyźni reprezentujący męskości marginalizowane mogą bowiem wciąż, jak zaznacza Connell, spełniać normy istotne dla męskości hegemonicznej, a więc mieć siłę fizyczną, przejawiać agresję czy tłumić emocje. To właśnie owo usytuowanie odrębności etnicznej, obok pozycji społecznej czy niepełnosprawności, w obrębie stosunku marginalizacji wydaje się trudne do zaadaptowania – czy może mało na nie podatne – w polskim literaturoznawstwie, zwłaszcza jeśli celem badań jest zarysowanie rozległej panoramy, w której oprócz mniej popularnych oraz przeoczonych tekstów literackich istotne są także utwory głównego nurtu i reprezentacyjne. Wizja skrajnej monoetniczności, sanonormatywności i braku zróżnicowania klasowego wśród reprezentacji bohaterów męskich jest oczywiście iluzoryczna. Mimo to próba uważnej lektury pewnych powtarzających się schematów fabularnych i narracyjnych wydaje się lepszym rozwiązaniem niż perspektywa doboru utworów pod kątem spełniania kryteriów definicji socjologicznych. Niezwykle frapującym fenomenem najnowszej prozy, a jednocześnie jej interpretacyjnie niewyzyskanym obszarem, jest interferencja męskości i starości. To właśnie wiek wydaje się czynnikiem tak samo umotywowanym marginalnie jak te, o których pisała Connell: starzy mężczyźni nie mają dostępu do hegemonii ze względu na swoją metrykę, w dodatku czynnik klasy i niepełnosprawności nie pozostaje bez związku z ich wykluczeniem. Jednocześnie taki właśnie intersekcjonalny splot w polskim kontekście kulturowym i klimacie społecznym wydaje się bardziej znaczący jako element narracji o współczesności w literaturze – zapewne w podobnym stopniu, w jakim urasowienie wykluczenia opowiada o istotnej części doświadczenia męskości w Amerykach. Tekst „poprosił" o metodologię; śledzenie literatury powstałej w odpowiedzi na *Masculinities* pozwala na odnalezienie zbieżnych stanowisk, w których to właśnie o wiek uzupełniona została lista kondycji w obrębie marginalizacji (por. Gerschick 2005). Relacja między męskościami określana przez Connell mianem marginalizacji okazała się więc interesująca i podatna na twórczą rekontekstualizację; lokalne adaptacje metodologii mogą więc aktualizować teorię lub obnażać iluzoryczność jej uniwersalności.

Choć jeszcze 10 lat temu wybór *Masculinities* Connell jako przewodniego podręcznika porządkującego myślenie o męskościach wydawał się dość oczywistym rozwiązaniem, dziś mnogość i szczegółowość opracowań pozwala na większy synkretyzm. Jeśli przyjąć, że teorie są w pewnym sensie autorskimi pomysłami na metodologiczne ujarzmienie zjawiska, nie zaś doktrynami

falsyfikowalnymi w toku empirii, to możliwość ich wykorzystania staje się ograniczona niczym innym niż tylko interesem przekonującej interpretacji. Koncepcje funkcjonujące obecnie w studiach nad męskościami nie wykluczają się ani też jedne nie zastępują drugich – każda z nich może pozwolić zwrócić uwagę na odmienny problem lub przydać się do wytłumaczenia innych aspektów tekstu kultury. To wybór soczewki metodologicznej w pewnym sensie determinuje, czego można dowiedzieć się o literaturze.

Książkę o męskościach w polskiej prozie najnowszej można napisać bez prymatu kategorii męskości hegemonicznej. Wystarczy przyjąć choćby perspektywę męskości „otwartych" i „zamkniętych" proponowaną przez Karlę Elliott, koncentrującą się na napięciu między (zamkniętym, reprodukującym dawne przywileje) centrum a (otwartym, opiekuńczym, nastawionym na budowanie relacji i nierepresjonującym wrażliwości) marginesem – a więc również między oporem wobec zmiany a adaptacją do nowych warunków społecznych (Elliott 2016). Takie ujęcie staje się szczególnie interesujące w przypadku powieści, których akcja nie jest osadzona w najnowszej współczesności, jak choćby *Dygot* Jakuba Małeckiego (2015), ukazujący, jak tradycyjna, „zamknięta", prowincjonalna męskość – zdeterminowana przez kult siły fizycznej i surowości – zostaje skonfrontowana z odmiennością i traumą. W utworze zasadnicze staje się napięcie między centrum (reprezentowanym przez tradycyjnie patriarchalny etos i jego wyznawców, czyli wiejską społeczność) a marginesem (funkcjonującym jako przestrzeń odmieńców). Pozycja na marginesie przypisana została Wiktorowi – bohaterowi urodzonemu jako albinos, wypchniętemu na peryferia lokalnej wspólnoty, postrzegającej go jako demonicznego odmieńca – a także, prawem dziedziczenia, jego synowi Sebastianowi, reprezentującemu kolejną fazę procesu marginalizacji. Wiktor, niemający szans na zajęcie miejsca w centrum (jako silny, „zdrowy" gospodarz), nie musi reprodukować opartych na agresji i dominacji wzorców męskości „zamkniętej" – wycofana i czuła męskość bohatera staje się „otwarta" z konieczności, a jego siła przejawia się w znoszeniu cierpienia, a nie w zadawaniu go innym. Wiktor jest więc „otwarty", ponieważ centrum odmówiło mu prawa do bycia „zamkniętym", twardym mężczyzną, takim jak jego ojciec, reprezentant struktur niegotowych do zmiany. Na przykładzie *Dygotu* można pokazać, jak w polskiej kulturze prowincjonalnej otwartość rodzi się z wykluczenia, a nie wolnego wyboru i okazuje się przypisana do stygmatu; można również opowiedzieć proces „dziedziczenia marginesu" na przykładzie Sebastiana, który instrumentalizuje swoją świadomość, iż wejście do centrum – z powodu naznaczenia rodziny, biedy i braku statusu – jest przed nim zablokowane. Dlatego właśnie zajmuje niebezpiecznie bliskie owemu centrum pozycje (agresja, cwaniactwo i wybór ścieżki przestępczej) – nie w geście powrotu do

tradycji, lecz w reakcji obronnej na brak możliwości awansu. Margines męskości może więc stać się pułapką generującą radykalną wrażliwość (przypadek Wiktora) lub patologiczną emocjonalną i mentalną „zamkniętość" (przypadek Sebastiana) jako jedyne dostępne narzędzia walki o godność. Elliott wskazuje w swoim projekcie, że męskości „otwarte" najczęściej pojawiają się tam, gdzie dominujące wzorce centrum zawodzą lub nie mają zastosowania; „otwartość" bohaterów Małeckiego byłaby więc nie wyborem ideologicznym, lecz efektem wypchnięcia poza społeczny nawias. Postawa Wiktora wynika z naznaczenia innością, uniemożliwiającego mu aspirowanie do roli „twardego" mężczyzny z centrum, którego uosabia w powieści jego ojciec, patriarcha Jan. Być może tragedia ukazana w *Dygocie* polega właśnie na niemożliwości komunikacji między zamkniętym centrum (Jan) a otwartym marginesem (Wiktor) oraz wzajemnej zależności, polegającej na tym, że centrum „zamyka się" jeszcze bardziej, gdy czuje zagrożenie ze strony inności.

Symptomatycznym utworem mógłby być też zbiór Igora Jarka *Halny* (2020), w którym topografię Krakowa dałoby się odczytać przy użyciu klucza genderowego jako interesujący przykład dynamiki opisywanej przez Elliott. Strategiczne jest tu potraktowanie Nowej Huty jako przestrzeni marginesu, systemowo odciętej od zasobów, przywilejów, pozycji i uznania centrum – liberalnego świata sukcesu, którym jest „zasadniczy" Kraków. Podobnie jak u Małeckiego, „zamknięcie" jest tu rodzajem pancerza obronnego marginesu, ponieważ zaludniający go bohaterowie, głównie recydywiści, dilerzy i mężczyźni żyjący z dorywczej pracy oraz zasiłków, kultywują etos męskości opartej na sile, agresji i kodeksie honorowym – nie stanowi to jednak wyrazu dominacji, lecz formę męskości defensywnej. Skoro centrum wypycha ich na margines i pozbawia fundamentalnego statusu żywicieli rodziny, jedynymi rzeczami dającymi się kontrolować pozostają własny wizerunek twardziela i lokalna dominacja w obrębie osiedla czy blokowiska. Można więc dostrzec w „zamkniętej" męskości mechanizm kompensacyjny: im mniej mężczyzna znaczy w oczach centrum, tym agresywniej „zamyka się" w swoim środowisku, okupując pozycje defensywne, a w konsekwencji – utrwalając schyłkowy model męskości. W takim ujęciu *Halny* stałby się kroniką zmagań mężczyzn, którzy desperacko próbują utrzymać męskość „zamkniętą", podczas gdy realia ich egzystencji wymuszają na nich bolesne „otwarcie". Momenty, w których bohaterowie załamują się – płaczą, popadają w szaleństwo, wyznają rozpacz lub miłość – stanowią takie właśnie skrajne (choć niechciane) „otwarcie", w istocie destrukcyjne: mężczyzna, który przestaje być „zamknięty", staje się bezbronny wobec przemocy bezwzględnego otoczenia. To kryzys biologiczny i egzystencjalny oraz trauma, nie zaś edukacja czy terapia, okazują się w obrębie marginesu drogą

przejścia od męskości „zamkniętej" do „otwartej". Jednocześnie *Halny* dostarcza interesujących wniosków na temat wytwarzanego przez tamtejszy margines własnego, surowego modelu męskości „otwartej", niepasującego do standardów klasy średniej. Bohaterowie Jarka, mimo brutalności, są zdolni do radykalnych aktów poświęcenia dla swoich partnerów (kolegów z osiedla, współosadzonych), a więc kierują nimi nieraz motywy braterstwa i lojalności. Należy je rozumieć jako oznaki relacyjności oraz troski, czyli formy męskości opiekuńczej, które Elliott lokuje właśnie na marginesie. Takie przejawy „otwarcia", wydarzające się poza hierarchią, kodeksem i językiem centrum, udowadniają, że dychotomia środka i peryferii jest kluczowa dla zrozumienia, dlaczego w literaturze polskiej mężczyźni tak bardzo „otwarcia" się boją: centrum postrzegane jest jako źródło pogardy i miejsce kastracji, a przez to – jako przyczyna ucieczki w „zamknięcie". Interesujący wniosek o marginesie jako obszarze nowego, zastępczego „zamknięcia" – a nie inkubatorze „otwartości" – mógłby współtworzyć spajającą interpretację wielu utworów, w której kategorie hegemonii zostałyby wyparte na rzecz bardziej topograficznego oglądu relacji. Wystarczyłoby przeczytać w ten sposób kilka reprezentatywnych powieści, by podważyć lub skomplikować obiegowe wyobrażenia na temat koncepcji zamknięcia i otwarcia – choćby postindustrialną prozę Anny Cieplak, w której zanegowany zostałby optymizm Elliott dotyczący męskości opiekuńczych. Powieść *Rozpływaj się* (2021) jest studium „zamkniętego" centrum, które uległo implozji, oraz marginesu, który musi przejąć jego funkcje, by przetrwać. Elliott wskazuje, że męskość „zamknięta" (dominująca, „twarda") jest domeną centrum, podczas gdy „otwarta" (opiekuńcza) rodzi się na marginesie. Cieplak pokazuje jednak sytuację graniczną: co dzieje się, gdy margines zostaje zmuszony do bycia „zamkniętym", ponieważ centrum przestało istnieć? W *Rozpływaj się* to Śląsk jest miejscem, w którym tradycyjne centrum – oparte na figurze ojca górnika, uosabiającego męskość „zamkniętą", surową i żywicielską – rozpłynęło się wraz z transformacją. Ojcowie nie są już strażnikami porządku – są nieobecni, pijani lub wyzwoleni z odpowiedzialności. Według Elliott męskość zamknięta powinna dawać przywileje – u Cieplak zapewnia jednak tylko fantomową dominację: ojcowie wciąż wymagają posłuchu, mimo że nie oferują już bezpieczeństwa. „Zamknięcie" staje się toksycznym osadem – to męskość, która nie potrafi otworzyć się na nowe realia (bezrobocie), więc wybiera „rozpłynięcie się" (ucieczkę) zamiast transformacji w stronę męskości opiekuńczej. Graniczna postać Aliny, przejmującej rolę głowy rodziny, zadaje kłam optymistycznej wizji opieki prowadzącej do „otwarcia". By móc opiekować się innymi ludźmi z marginesu (żyjącymi w biedzie, bez wsparcia państwa), musiała ona „zamknąć się" bardziej niż mężczyźni. Jej opiekuńczość była szorstka, raniąca i pozbawiona czułości,

w pewnym sensie bojowa, ucieleśniająca męskość „zamkniętą", ponieważ na marginesie „otwarcie się" (na emocje, na słabość) oznaczałoby natychmiastową klęskę oraz rozpad całej grupy. Dynamikę „otwarcie" – „zamknięcie" można by również prześledzić na przykładzie innych powieści, o których pisałem już przy użyciu narzędzi Connell, jak również tych, o których nie wspomniałem – choćby takich, w których do głosu dochodzi problematyka dziecięca. Dla przykładu w prozie poetyckiej Bronki Nowickiej (*Nakarmić kamień* – 2015) pojawia się perspektywa chłopca, który nie rozumie jeszcze zasad „zamkniętej" męskości dorosłych mężczyzn (ojców i dziadków). Interpretacja utworu mogłaby pokazać, że „otwartość" – obrazowana w tekście poprzez wrażliwość na przedmioty, emocje, ból oraz stany lękowe – jest stanem pierwotnym, który zostaje brutalnie stłamszony przez proces socjalizacji do wymagań centrum. Marginesem jest więc dzieciństwo domknięte przez patriarchat.

Innym szlakiem, który mógłby wyznaczyć tok monografii o prozie najnowszej, nawiązywałby do idei kobiecej męskości (*female masculinity*), a więc szeregu koncepcji zogniskowanych głównie wokół propozycji Jacka Halberstama dotyczącej męskości jako praktyk realizowanych nie tylko przez mężczyzn i niebędących wyrazem bycia mężczyzną. Odkładając na bok dyskusje o binarności i implikowanej dewaluacji kobiecości, którymi podszyte są niektóre aspekty tej koncepcji (Kłonkowska 2024: 134–136), warto zrehabilitować ją jako wiązkę światła rzuconą na interesujące aspekty wielu fabuł, których bez jej wykorzystania nie dałoby się dostrzec. Zadanie pytania o kobiecą męskość pozwoliłoby przesunąć w poszukiwaniach akcent z tego, jak bohaterowie męscy radzą sobie z kryzysem patriarchatu, na sposób, w jaki męskość (rozumiana jako zestaw tożsamości, ekspresji, performatywnych gestów) zostaje przejęta, przemapowana i ucieleśniona przez nie-męskie ciała. Studia takie musiałyby uwzględnić współczesną konstruktywną krytykę teorii Halberstama, która uwzględnia związki kategorii *female masculinity* z esencjalizmem; krytycy dostrzegają (związany z formą wymazywania doświadczenia transmęskiego i niebinarnego) problem w nazywaniu „kobiecą męskością" każdej męskiej ekspresji u osób przypisanych przy urodzeniu do płci żeńskiej (Noble 2006, Gardiner 2012). Interesującą przestrzenią do takich badań mogłyby się stać powstające w ostatnich latach teksty literackie z gatunku autofikcji – reprezentujące zarówno literaturę trans, jak i bardziej eksperymentalne formy prozatorskie (np. *Nigdy nie będziesz szło samo* Anouk Herman z 2023 roku) – które, zestawione z utworami takimi jak *Heksy* Agnieszki Szpili (2021), *Nieradość* Pawła Sołtysa (2019), *Margot* Michała Witkowskiego (2009) czy *Kieszonkowy atlas kobiet* Sylwii Chutnik (2008), mogłyby obrazować odchodzenie od „kobiecej męskości" jako ciekawostki czy maskarady w stronę męskości postbinarnych. Męskość kobieca, która ewoluuje od

„kobiet-macho" w kierunku całego spektrum tożsamości używających męskich kodów do negocjowania własnej wolności w spolaryzowanym społeczeństwie, męskość, która jest wyborem gramatycznym – to męskość, która przestaje być własnością mężczyzn, a staje się niezależną, suwerenną technologią podmiotowości w służbie rozbijania konserwatywnego monopolu na siłę i sprawczość. Jeśli w utworach takich jak *Heksy* męskość kobieca „stosowana" jest jeszcze do walki z patriarchatem, to już w transliteraturze związek ten ulega demontażowi: w miejscu kobiecej męskości stoi tam męskość jako wolny zasób, z którego można czerpać, budując nie-tożsamości wolne od dyktatu nie tylko biologii, ale również kultury. W tym śmiałym rabunku literatura kradnie atrybuty męskości, by sfinansować rewolucję tożsamościową – w istocie męskość przestaje być tożsamością, okazując się wywrotową technologią, gramatyczną partyzantką, pożyczonym z popkultury kamuflażem służącym ochronie skrajnej, niebinarnej wrażliwości. Nie kobieca, lecz taktyczna, stanowiąca werbalny odpowiednik charakterystycznej dla wielu fabuł bluzy *oversize*, ma ukryć kształty, które system chciałby wtłoczyć w binarną matrycę. Swoiste odpłciowienie poprzez nadmiar zdaje się jedną z możliwych formuł „męskości bez mężczyzn". Literaturę skupioną wokół niebinarności – a więc, po prostu, wyjściowej kondycji egzystencjalnej człowieka – można czytać jako próbę korekty teorii, odsłaniającą kobiecość leżącą u podstaw halberstamowskiej *female masculinity*. Demokratyzacja testosteronu – rozumianego jako symbol sprawczości – pozwala być może sformułować hipotezę o rysującej się na horyzoncie tendencji do rewaluacji męskości jako zasobu zbyt cennego, by pozostawić go wyłącznie mężczyznom – lub, równie pesymistycznie, o fenomenie osieroconych męskości, a więc formach ekspresji, które zostały porzucone przez mężczyzn (uciekających w bierność lub kryzys) i przejęte przez osoby deklarujące się jako kobiece oraz niebinarne jako jedyny dostępny oręż w walce o podmiotowość.

To tylko wybrane propozycje dróg alternatywnych do tych, które obrałem. Kwestia tego, którą ścieżkę interpretacji wybrać, pozostaje otwarta, co stanowi bezsprzecznie o dobrodziejstwie momentu dziejowego w rozwoju *masculinities studies*. Wciąż pozostaje jednak drugorzędna wobec samego imperatywu pisania o męskościach w literaturze.

| Bibliografia

Źródła

Chutnik Sylwia (2008), *Kieszonkowy atlas kobiet*, Korporacja Ha!art, Kraków.
Cieplak Anna (2021), *Rozpływaj się*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
Herman Anouk (2023), *Nigdy nie będziesz szło samo*, W.A.B., Warszawa.
Jarek Igor (2020), *Halny*, Nisza, Warszawa.
Małecki Jakub (2015), *Dygot*, Sine Qua Non, Kraków.
Nowicka Bronka (2015), *Nakarmić kamień*, Biuro Literackie, Wrocław.
Sołtys Paweł (2019), *Nieradość*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
Szpila Agnieszka (2021), *Heksy*, W.A.B., Warszawa.
Witkowski Michał (2009), *Margot*, Świat Książki, Warszawa.

Opracowania

Duda Maciej (2019), *Badania nad mężczyznami w Polsce, czyli o hegemonii struktury*, w: *(Nie)męskość w tekstach kultury XIX–XXI wieku*, red. Barbara Zwolińska, Krystian Tomala, Wydawnictwo UG, Gdańsk, s. 11–22.

Elliott Karla (2016), *Caring Masculinities. Theorizing an Emerging Concept*, „Men and Masculinities", nr 3, s. 240–259. https://doi.org/10.1177/1097184X15576203

Filipowicz Marcin (2014), *Men's studies / masculinities studies*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. Monika Rudaś-Grodzka i in., Czarna Owca, Warszawa, s. 305–307.

Gajowy Aleksandra (2025), *In Bed with the West? Central Eastern European Queerness and Western Theory*, „SQS. Slavic Queer Studies", nr 1, s. 14–24.

Gardiner Judith (2012), *Female Masculinity and Phallic Women – Unruly Concepts*, „Feminist Studies", nr 3, s. 597–624. https://doi.org/10.1353/fem.2012.0059

Gerschick Thomas (2005), *Masculinity and Degrees of Bodily Normativity in Western Culture*, w: *Handbook of Studies on Men and Masculinities*, red. Michael S. Kimmel, Jeff Hearn, Raewyn Connell, Sage Publications, Thousand Oaks, s. 367–378. https://doi.org/10.4135/9781452233833.n21

Hornung Magdalena, Jędrzejczak Marcin, Korsak Tadeusz, red. (2001), *Ciało, płeć, literatura. Prace ofiarowane profesorowi Germanowi Ritzowi w pięćdziesiątą rocznicę urodzin*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Kaplan Cora (1989), *Feminist Criticism Twenty Years On*, w: *From My Guy to Sci-Fi. Genre and Women's Writing in the Postmodern World*, red. Helen Carr, Pandora Press, London, s. 15–23.

Kluczyńska Urszula (2024), *Początki i rozwój socjologicznych studiów nad mężczyznami i męskościami*, w: Urszula Kluczyńska, Anna M. Kłonkowska, *Socjologia męskości. Teorie w badaniach*, Wydawnictwo UŁ, Łódź, s. 13–24. https://doi.org/10.18778/8331-393-1.02

Kłonkowska Anna M. (2024). *Męskości kobiece*, w: Urszula Kluczyńska, Anna M. Kłonkowska, *Socjologia męskości. Teorie w badaniach*, Wydawnictwo UŁ, Łódź, s. 131–138. https://doi.org/10.18778/8331-393-1.08
Kujawińska-Courtney Krystyna (1998), *Feministyczna krytyka literacka. Teorie i praktyki*, „Pamiętnik Literacki", z. 3, s. 99–113.
Majchrowski Zbigniew, Rosiek Stanisław, red. (2007), *Księga Janion*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
Mizielińska Joanna, Kulpa Robert (2011), *Contemporary Peripheries. Queer Studies, Circulation of Knowledge and East/West Divide*, w: *De-Centring Western Sexualities. Central and Eastern European Perspectives*, red. ciż, Ashgate, London, s. 11–26. https://doi.org/10.4324/9781315576107-2
Noble Jean (2006), *Sons of the Movement. FTMs Risking Incoherence on a Post-Queer Cultural Landscape*, University of Toronto Press, Toronto.
Skucha Mateusz (2014), *Męskość hegemoniczna (hegemonialna)*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. Monika Rudaś-Grodzka i in., Czarna Owca, Warszawa, s. 315–317.
Śmieja Wojciech (2010), *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej"*, Universitas, Kraków.
Warkocki Błażej (2024), *„Przekroczenie stało się faktem". W stronę (pół)peryferyjnej teorii odmienności/queer*, w: *Odmieńczość. Obywatelstwo seksualne i archiwum*, red. Tomasz Basiuk, Jędrzej Burszta, Agnieszka Kościańska,Wydawnictwa UW, Warszawa, s. 87–98. https://doi.org/10.31338/uw.9788323564799.pp.87-98
White Edmund (1997), *Osobiste jest polityczne (gejowska proza i krytyka)*, przeł. Jerzy Jarniewicz, „Literatura na Świecie", nr 3, s. 135–148.

| Abstract

Przemysław Górecki

In Search of a Methodological Framework: Researching Masculinity in Contemporary Polish Literature

In this article, I attempt to outline the methodological problems and challenges faced by literary scholars who aim to write about masculinities, with particular emphasis on the Polish academic context. I analyze the process of adapting tools derived from the social sciences – such as Raewyn Connell's concept of hegemonic masculinity – to literary studies, and point out the necessity of a transdisciplinary and critical approach to cultural texts. Drawing on my own research experiences and reflections on Polish emancipatory literature after 1989, I demonstrate how the

plurality of the category of masculinities and local conditions influence the choice of interpretive tools and the development of original research strategies. The article also contributes to the discussion on the evolution of masculinities studies in Poland, emphasizing the need for continuous adaptation of theory to the specificity of the material being analyzed and an openness to new concepts and perspectives.

Keywords: literature; masculinity; masculinities studies; methodology; autoetnography

| Bio

Przemysław Górecki – adiunkt w Ośrodku Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego i autor monografii *Kruche jest piękne. Męskości w polskiej prozie emancypacyjnej po 1989 roku* (2024).
E-mail: abakab@onet.eu
ORCID: 0000-0002-2318-9622